



**RZECZPOSPOLITA POLSKA**  
**Zastępca**  
**Rzecznika Praw Obywatelskich**

*Stanisław TROCIUK*

**RPO-602316-VI/08/JF**

00-090 Warszawa Tel. centr. 0-22 551 77 00  
Al. Solidarności 77 Fax 0-22 827 64 53

Warszawa, 26/11/2008r.

**Pan**  
**Stanisław Kluza**  
**Przewodniczący**  
**Komisji Nadzoru Finansowego**  
**Plac Powstańców Warszawy 1**  
**00-950 Warszawa**

***Szanowny Panie Przewodniczący***

W związku z artykułem prasowym - „Banki grają z emerytami w karty”, opublikowanym w „Gazecie Wyborczej” w dniu 3 listopada 2008r., którego kserokopię pozwałam sobie przesłać w załączeniu, poruszającym problem dotyczący wydawania kart kredytowych emerytom, bez względu czy wyrazili na to zgodę (zamiast kart bankomatowych), uprzejmie proszę o przeanalizowanie sprawy, która jest również przedmiotem licznych skarg wpływających do mojego Biura.

Przedstawione w artykule praktyki banków mogą budzić zastrzeżenia, w szczególności, gdy porówna się koszty wynikające z korzystania z tych kart oraz konsekwencje w przypadku niespłacenia ustalonego przez bank limitu kredytowego w terminie.

Karta bankomatowa służy tylko i wyłącznie do użytku w bankomacie (wypłata gotówki, sprawdzenie salda, funkcja depozytowa). Stanowi więc podstawowe narzędzie zdalnego dostępu do pieniędzy zgromadzonych na rachunku bankowym. Od wypłaty gotówki dokonanej w bankomacie banku, który kartę wydał, nie jest pobierana prowizja. Natomiast karta kredytowa związana jest z przyznaniem przez bank limitu kredytowego. Bank udziela kredytu posiadaczowi karty (zazwyczaj oprocentowanego),

a od wypłaty gotówki nawet z bankomatu banku, który wydał kartę, pobierana jest prowizja, o czym banki wydające karty kredytowe nie uprzedzają klientów.

Z powyższego wynika, że posługując się kartą bankomatową, w przeciwieństwie do karty kredytowej, nie jest możliwe wypłacenie więcej pieniędzy niż zgromadzone na rachunku bankowym, koszty jej utrzymania są znacznie niższe, co w konsekwencji powoduje, że w przypadku śmierci właściciela karty bankomatowej, spadkobiercy nie muszą się obawiać uregulowania długu, czasami dochodzącego nawet do kilkunastu tysięcy złotych.

Pragnę podkreślić, że w żaden sposób nie chcę kwestionować prawa banków do podjęcia samodzielnej decyzji o zawarciu lub odmowie zawarcia umowy. Samodzielność ta powinna się jednak mieścić w granicach prawa i nie może prowadzić do polityki dyskryminacji osób starszych, która by naruszała przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka. Ludziom starszym należy się szacunek i dlatego też oczekuję, że podejmie Pan w ramach posiadanych uprawnień, działania zmierzające do wyeliminowania tego rodzaju praktyk stosowanych przez banki.

*Z poważaniem*

*/-/ Stanisław Trociuk*